Nr. 337 (1809). Warszawa, Sobota 9 Grudnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 2600.—
Bez odnoszenia „ 2300.—
Na prowincji miesięcz. „ 2600.—
Zagranicą „ 4000.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 350
Nekrologi „ 130
zwyczajne „ 165
drobne za jeden wyraz „ 75
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Przed dzisiejszym wyborem Prezydenta Rzplitej.

Mimo dnia świątecznego w kuluarach sejmowych panowało ożywienie niezwykłe. Zarządy klubów prawie w komplecie przebywały w murach Sejmu, odbywały się narady, toczyły się rokowania, świadomość zbliżającej się nieuchronnie chwili otwarcia obrad Zgromadzenia Narodowego pobudziła do żywszej wymiany zdań.

O godz. 4-ej po poł. odbyła się narada przedstawicieli czterech stronnictw, P. S. L. „Piasta", P. S. L. „Wyzwolenia", N. P. R. i P. P. S. Na naradzie tej oświadczyli reprezentanci „Piasta", że klub ich jest przeciwny kandydaturze p. Trampczyńskiego i że udzielił im pełnomocnictw do ustalenia wspólnej kandydatury lewicy.

Wobec tego przystąpiono do konkretnego omawiania kandydatur. Zatrzymano się na dwóch nazwiskach: p. Stanisława Wojciechowskiego, b. ministra spraw wewnętrznych i p. Gabrjela Narutowicza, min. spraw zagranicznych. Kandydaturę p. Wojciechowskiego poparli gorąco Piastowcy i obstawali przy niej, wyzwoleńcy zaś wysunęli kandydaturę p. Narutowicza i nie godzili się na p. Wojciechowskiego.

Przedstawiciel Z. P. P. S. tow. Barlicki oświadczył, że P. P. S. mogłaby głosować zarówno na p. Wojciechowskiego, jak i na p. Narutowicza. Tow. Barlicki domagał się przytem energicznie, aby ustalono jedną wspólną kandydaturę przeciwko kandydaturze p. Trampczyńskiego.

Jednak zarówno piastowcy, jak i wyzwoleńcy nadal podtrzymywali swoich kandydatów, wobec czego postanowiono odroczyć ostateczną naradę do dnia dzisiejszego o godz. 10 rano, aby dać możność klubom ustalenia linji postępowania i wyszukania drogi, któraby prowadziła do celu właściwego — do przeciwstawienia p. Trampczyńskiemu wspólnej kandydatury lewicy.

Po naradzie międzyklubowej odbywały się narady poszczególnych stronnictw. Piastowcy przerwali swe obrady dość wcześnie, gdyż udali się na obiad wydany przez klub „Piasta" na cześć marsz. Rataja. Późnym wieczorem rozeszła się pogłoska, jakoby „Chjena" dawała do zrozumienia piastowcom, że gotowa jest potraktować kandydaturę p. Trampczyńskiego, jako demonstracyjną, jeżeli piastowcy zgodzą się na kandydatów „kompromisowych" pp. Ponikowskiego albo Skulskiego.

Wogóle w ciągu dnia wczorajszego padało tyle nazwisk kandydatów, jak jeszcze dotąd żadnego dnia. Były „puszczane" kandydatury zupełnie beznadziejne, które nie wiadomo kto wysunął i nie wiadomo, kto zamierzał poprzeć, jak np. b. rektora uniw. warszawskiego Kochanowskiego, prez. akad. umiejętn. Morawskiego, prez. Nowaka. Mówiono również o hr. Maurycym Zamoyskim, pośle polskim w Paryżu, ale ludowcy na sam dźwięk tego arystokratycznego nazwiska wołali: nie nadaje się...

Poważniej już zastanawiano się nad możliwością kandydatury gen. Sikorskiego, szefa sztabu generalnego, ale jak się dowiadujemy, p. Sikorski zawiadomił polityków sejmowych, że nie zamierza kandydować i prosi kandydatury jego nie wysuwać. Wreszcie posłowie mniejszości narodowych, głównie Żydzi, zapowiadali, iż nie wyłączone jest postawienie przez ich kluby kandydata własnego, w razie, gdyby ewentualny wspólny kandydat lewicy nie podobał się mniejszościom. Tym kandydatem mniejszości narodowych miałby być prof. Beudoin de Courtenay. Ile w tem prawdy, trudno dociec, ale posłowie Żydzi zapewniali, że na wszelki wypadek zebrali podpisy rabinów i nabożniejszych Żydów, którzy z powodu przypadającego dziś szabasu nie mogliby złożyć swych podpisów na listach kandydackich.

***

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego rozpocznie się dziś najpóźniej o godz. 12 m. 15. Procedura wstępna, przed głosowaniem potrwa najmniej do pierwszej. Wyniki pierwszego głosowania mogą być wiadome dopiero ok. godz. 2-ej po południu.

Kto nie chce drożyzny — niech głosuje na 8-kę!

Minęło już kilka tygodni od czasu, kiedy Chjena oblepiała domy, parkany i kościoły tego rodzaju hasłami. Nawet piekarze w niektórych miastach na chlebie naklejali kartki z napisem: *„Kto chce jeść dobry chleb — w dostatecznej ilości — niech głosuje na 8-kę"*.

Obszarnicy, księża, kupcy, sklepikarze i spekulanci obiecywali niesłychaną taniość z chwilą, kiedy 8-ka zwycięży.

W dniach głosowania, 5-go i 12-go listopada, niemało ciemnej biedoty szło popierać Chjenę, jako że taniość miała być okrutna.

Agitatorom za 2-ką wielu biedaków mówiło: „Wy, socjaliści, nie macie ani domów, ani sklepów, ani majątków ziemskich ze stodołami pełnemi zboża, ani miljardów w gotówce, więc po co Was będziemy popierać, co wy nam dacie! Przecież 8-ka mówi: popierajcie, a jak wygramy, taniość będzie wielka, jako że od nas to zależy, bo wszelakie dobro w naszych jest rękach! Podjecie sobie za wszystkie czasy!".

Ósemka wygrała. Wszystkie gazety Chjeny otrąbiły owo zwycięstwo. Biedota zaczęła oblizywać się zawczasu na myśl, że przecie, nareszcie drożyzna peknie, — słonina, masło, mieso i inne smakołyki stanieją, no a o chlebie niema co mówić — tego artykułu będzie wbród, no i za pół darmo sprzedawać będą.

Jaki taki ósemkowicz, wyczekawszy, aż się otrąbienie zwycięstwa Chjeny skończyło, biegnie do piekarza, który podczas wyborów kartki z 8-ką na chlebie lepił,

Ale ten sam piekarz po wyborach najspokojniej kropi biedocie o 200 mareczek drożej za bocheneczek. Kupującemu oczy na wierzch ze zdziwienia wyłażą:

„Jakto?" — pyta — „przecieżeśmy zwyciężyli! Przecieżeś pan mówił, że będzie taniość!" — „I nie cofam słowa — rzecze piekarz — taniość będzie okrutna, tylko musimy sobie wycofać to, cośmy wydali na wybory, na podatek wyborczy. A przecież jeszcze i daniny zapłaconej na wiosnę, całkiem nie ściągnąłem. Poczekaj Pan, jak tylko się to wszystko ściągnie, to zaraz potanieje, a tymczasem, aby tę taniość przyśpieszyć, od jutra dołożymy na bocheneczku 100 mareczek".

Biedota słuchała z otwartą gębą — a oprzytomniawszy, poszła, człapiąc po błocie dziurawemi trzewikami do swoich nor posilić się po „zwycięstwie Chjeny" ziemniakami z solą.

Wojtek.

Wpisy szkolne.

Ilekroć wzmoże się raptownie fala drożyzny, zawsze podnoszą się lamenty, skargi, nawet oskarżenia pod adresem szkolnictwa prywatnego lub nauczycielstwa.

W ostatnich czasach podniesiono znowu sprawę wpisów szkolnych w związku z odezwą, wydaną anonimowo do posłów Sejmu i Senatu, domagającą się uregulowania sprawy wpisów w szkołach prywatnych.

Trudno nie przyznać słuszności autorom odezwy, skarżącym się na „ciężką dolę i krzywdę obywateli, zmuszonych kształcić swoje dzieci w prywatnych zakładach naukowych"; trudno nie przyznać słuszności autorom licznych artykułów w prasie, stwierdzających zgodnie, że nietylko rodziny robotnicze, ale średnio zamożne rodziny urzędnicze i mieszczańskie nie mogą podołać obowiązkowi płacenia wpisów szkolnych i zmuszone są zrezygnować z dalszego kształcenia dzieci.

Nie wiele jednak pomogą biadania i skargi, nie pomogą niesłuszne zarzuty w kierunku szkół prywatnych i nauczycielstwa. Rzeczowe zbadanie przyczyn obecnego stanu doprowadzić musi do konkluzji, że błąd tkwi u podstawy organizacji szkolnictwa średniego i że odpowiedzialność w tym wypadku spada przedewszystkiem na czynniki rządowe.

Wobec chaosu, panującego w innych dziedzinach naszego życia, wobec niezaprzeczonego faktu, że w chwili odbudowy państwa szkolnictwo, rozporządzając najlepiej przygotowanym materjałem pracowników, rozwijało się najbardziej sprawnie, większość społeczeństwa ulega sugestji, że organizacja szkolnictwa rozwija się pomyślnie i wbrew opinji zawodowej organizacji nauczycielskiej aprobuje poczynania M. W. R. i O. P.

Bez należytego zrozumienia przyjmowano protesty nauczycielstwa przeciwko polityce „oszczędnościowej" Ministerjum, pozbawiającej nasze szkolnictwo średnie w ogromnej większości wypadków pomocy materjalnej, zmuszającej Rady Opiekuńcze szkół społecznych do opierania budżetów wyłącznie na wpisach.

Gdybyż jednocześnie M. W. R. i O. P. otwierało dostateczną ilość tanich szkół państwowych, ale ta sama polityka „oszczędnościowa" Ministerjum sprawiła, że państwowe szkolnictwo średnie rozwija się bardzo powoli i nie może zadość uczynić potrzebom tych, których nie stać na drogie wpisy w szkołach prywatnych i społecznych.

Takie organizowanie szkolnictwa średniego musiało doprowadzić do anomalji, podkreślanej obecnie przez prasę, że w państwie demokratycznem o tem, czy dziecko ma się kształcić w szkole średniej, decydują nie jego zdolności i chęć nauki, ale stan majątkowy rodziców.

Oto są właściwe przyczyny „opłakanego losu i krzywdy rodziców, zmuszonych kształcić swoje dzieci w prywatnych zakładach naukowych". I tylko zła wola może za ten stan rzeczy czynić odpowiedzialne nauczycielstwo, i tylko krótkowzroczność może dyktować naiwne projekty pomyślnego rozstrzygnięcia kwestji wpisów — przez zmniejszenie czy niepodwyższanie zarobków nauczycielstwa wraz z wzrastającą drożyzną.

Płace nauczycielskie, tak zresztą, jak płace wszystkich innych pracowników, muszą się zwiększać w tym stosunku, w jakim rosną ceny artykułów pierwszej potrzeby. Dość zaś porównać stosunek wykazywanego przez G. U. St. wzrostu cen od września 1921 roku do chwili obecnej z podwyżką pensji nauczycielskiej w tym samym czasie, by przekonać się, że pensje nauczycielskie pozostały w tyle za rosnącą drożyzną z zawrotną szybkością.

Kontrola Ministerjum nad finansami szkół prywatnych, czuwanie nad tem, by właściciele nie traktowali szkoły jako intratnego przedsiębiorstwa, jest konieczna i pożyteczna i ona jednak stosunków uzdrowić nie zdoła. Mamy wiele uczelni społecznych, uczciwie spełniających swoje obowiązki, które również muszą podwyższać wpisy do sum, które uniemożliwią wielu rodzinom kształcenie dzieci.

Nie zapominajmy, że Ministerjum, słusznie zresztą, stawia szkołom daleko idące wymagania, dotyczące lokalu i pomocy naukowych, nie słusznie jednak przez odmowę finansowej pomocy zmusza do wyciskania, potrzebnych na spełnienie tych wymagań, sum z podwyższonych wpisów.

Dopóki więc większość szkół średnich będzie zmuszona wydatki wszystkie pokrywać z wpisów, dopóty trwać będą wspomniane wyżej niezdrowe stosunki, godzące w żywotne interesy obywateli państwa.

Trzeba więc zrozumieć, że rozwiązanie pomyślne sprawy wpisów wiąże się ściśle z potrzebą oparcia organizacji szkolnej na innych, niż dotychczas, podstawach, z koniecznością postawienia wogóle sprawy oświaty na należnem stanowisku wśród zadań państwowych, stojących przed nowym Sejmem, czego słusznie domaga się w ostatnio wydanej odezwie Związek Zawodowy Naucz. Szkół Średnich.

W.

Z Międzynarodowego Biura Pracy.

Rada administracyjna Międz. Biura Pracy Ligi Narodów w Genewie utworzyła międzynarodową komisję o wielkiem znaczeniu, mającą na celu badanie kwestji związanych z wszechświatową opieką nad pracownikami na roli.

Komisja powyższa powstała, jako rezultat pertraktacji pomiędzy M. B. P. a Międz. Inst. rolnictwa w Rzymie. Na początku roku bieżącego przedstawiciele obu instytucji spotkali się w Genewie w celu przedyskutowania i ustalenia podstaw dla ściślejszej współpracy obu instytucji, dla wzmożenia jej wartości, oraz uniknięcia marnowania energji obu instytucji dla poszukiwań w tych samych kierunkach. Zebranie przedstawicieli obu instytucji zaleciło utworzenie Mięszanej Komisji Doradczej w sprawach rolnictwa, złożonej z sześciu członków, po trzech z każdej instytucji, z prawem powoływania potrzebnych ekspertów dla uczestniczenia w zebraniach.

Formalne utworzenie komisji powyższej musiało być jednakże odroczone do czasu zapadnięcia decyzji Międzynar. Stałego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie kompetencji M. B. P. w kwestjach rolnictwa. Wobec decyzji Trybunału, ustalającej, iż Biuro upoważnione jest, na podstawie Traktatu Pokoju, do zajmowania się sprawami rolnictwa, Rada administracyjna Biura wyznaczyła obecnie, jako swoich trzech przedstawicieli: prezesa, jako przedstawiciela grupy rządowej p. Carlier (Belgja), przedstawiciela pracodawców i tow. Leipart (Niemcy), jako przedstawiciela pracowników.

Wskutek utworzenia komisji powyższej, warunki życia i pracy w rolnictwie będą odtąd przedmiotem uwagi pilnej i kompetentnej ze strony czynników do tego powłanych. Na IV-ej międzynarodowej Konferencji Pracy w październiku, markiz de Vogüe, w imieniu francuskich pracodawców i rządu francuskiego, który zakwestjonował sprawę kompetencji Biura w sprawach rolnictwa przed Trybunałem Sprawiedliwości, oświadczył, co następuje: „Podzielamy lojalnie zasady określone przez Trybunał, i pragniemy lojalnie współpracować z M. B. P. w sprawach rolnictwa“.

***

Mając na uwadze, iż każdy kraj w dążeniu do rozwiązania zagadnienia bezrobocia, będzie mógł wiele skorzystać z doświadczenia innych krajów w tym względzie, M. B. P. ogłosiło drukiem pouczające dzieło, pod nazwą „Środki zaradcze przeciw bezrobociu“.

W pierwszej części mowa jest o różnych, stosowanych obecnie, systemach ubezpieczeń od bezrobocia, z zastrzeżeniem następującem: „Ubezpieczenie od bezrobocia bez względu na dobrą organizację, jest stale jedynie środkiem połowicznym; sprowadzanie bezrobocia do minimum jest w interesie pracowników, oraz rozwoju życia ekonomicznego ogółu. Pierwsze kroki, postawione w tym kierunku, miały na celu najdokładniejszy i jaknajbardziej sprawiedliwy rozdział pracy“.

To ostatnie zagadnienie poruszone jest w drugiej części dzieła, w której znajdujemy przegląd różnych doświadczeń w dziedzinie organizacji wymiany pracy, jako to: wykształcenie techniczne, oraz skierowywanie pracowników ku zajęciom, odpowiadającym ich uzdolnieniom, przez udzielanie rad praktycznych młodzieży opuszczającej szkoły; emigracja pracowników oraz werbowanie pracowników jednego kraju dla pracy w drugim kraju i t. p. kwestje.

W trzeciej części mowa jest o organizacjach pomocy dla bezrobotnych w różnych krajach, oraz o nowych środkach stosowanych w tej dziedzinie, jako to o udzielaniu bezrobotnym zajęcia w organizacjach pomocy i traktowaniu ich pod względem wynagrodzenia, za zwykłych pracowników: bezrobotni otrzymują w powyższych organizacjach płacę nie w formie wsparcia, lecz zwykłej pensji, nieco niższej od pensji, która przysługuje robotnikowi tej samej kategorji. Ostatnia część książki omawia udoskonalenia osiągnięte w tej dziedzinie w krajach bardziej postępowych.

***

Uznanie, z którem spotkało się w ciągu ubiegłych tygodni M. B. P., za usługi oddane krajom przez dostarczanie wszechstronnych informacji usprawiedliwiło przepowiednię, wygłoszoną swego czasu w chwili zakładania Biura, iż stanie się ono „międzynarodowem centrum informacji o przemyśle i pracy“.

Traktat pokoju powierzył M. B. P. zbieranie i dostarczanie informacji „we wszystkich sprawach, dotyczących międzynarodowego uregulowania warunków życia przemysłowego i pracy“. W ciągu trzech lat swego istnienia, Międzynarodowe Biuro Pracy uczyniło tak znaczne postępy w powyższej dziedzinie, iż dyrektor Biura, tow. Albert Thomas, w raporcie swym na IV-ą międzynarodową Konferencję Pracy, niedawno ukończoną w Genewie oświadczył, co następuje: „Prośby o informacje, skierowywane do międzynarodowego Biura Pracy, stają się częstsze i bardziej poważne, aniżeli w latach ubiegłych; pochodzą one od rządów, organizacji pracodawców i pracowników instytucji publicznych i prywatnych, uniwersytetów, bibljotek, instytucji dobroczynnych i innych, oraz od poszczególnych osób należących do kilkudziesięciu krajów.

Z wykazu próśb o informacje, pochodzących od różnych rządów, można zauważyć, iż prośby te dotyczą wszelkiego rodzaju informacji o przemyśle, oraz, że służą one często do tworzenia nowych ustaw krajowych i nowych przepisów administracyjnych. Jak stwierdza wyżej wzmiankowany raport, „nietylko kraje powołane do samodzielności na podstawie traktatu pokoju, zasięgają w Biurze informacji, dotyczących społecznego prawodawstwa, oraz nietylko wielkie mocarstwa, które posiadały zawsze postępowe prawodawstwo lecz pragną pomimo to skorzystać z oświadczenia innych krajów; obecnie wszystkie instytucje publiczne przyzwyczajają się stopniowo do zwracania się do Biura po uzgodnienie informacji, po terminowe dostarczenie dokumentu, lub też po bardziej wszechstronne zbadanie sprawy“. W ten sposób poszczególne kraje mają możność oszczędzania na zdobywaniu potrzebnych informacji.

Pomiędzy sprawami, co do których żądane informacji w ostatnich czasach, były sprawy następujące: umowy zbiorowe, wykształcenie techniczne, godziny pracy w szpitalach, przymusowa praca małoletnich, praca nocna w piekarniach, ubezpieczenie od bezrobocia, zastrzeżenie prawa strajku w umowach z tradeunionami.

Komunikat
Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Wobec niezgodnych z istotną treścią i charakterem obrad II Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego w dniu 3 grudnia r. b. — sprawozdań w niektórych organach prasy, Zarząd Główny poczuwa się do obowiązku podania następujących wyjaśnień:

1) sekretarz Zarządu Głównego, ob. Niedzielski, charakteryzując stosunek władz szkolnych do pracy Związku Strzeleckiego, zauważył, że samorzutny odruch młodzieży szkolnej wyższych klas do prac wojskowych prowadzi do organizowania się w oddziały Związku Strzeleckiego, w czem Zarząd Główny przeszkodzić ani zapobiedz nie może — a Zarząd Główny stosując się lojalnie do porozumienia swego z p. wiceministrem M. W. R. i O. P., p. Łopuszańskim, w listopadzie 1921 r. nie zatwierdził odtąd żadnego szkolnego oddziału Związku Strzeleckiego.

2) Żadnych napaści, ani wzywania do walki z duchowieństwem podczas obrad Zjazdu nie było. W sprawozdaniu sekretarza była wzmianka o stosunku wrogim pewnej części duchowieństwa do prac Związku Strzeleckiego, na co mamy niezbite dowody i wskutek czego zwracaliśmy się kilkakrotnie do najwyższych władz kościelnych w państwie z prośbą o interwencję, o czem również informowaliśmy M. S. Wojsk. Z drugiej strony podkreślić musimy, że pewna część duchowieństwa odnosi się do prac naszych bardzo życzliwie i bierze czynny udział w Zarządach Związku w charakterze kapelanów okręgowych i obwodowych.

3) Zaznaczyć dalej musimy, że w sprawozdaniu Zarządu Głównego mocno było podkreślone, że nie służymy żadnej osobie, tylko państwu polskiemu — i cała nasza działalność ma wyraźny charakter służby dla państwa. Wyraźnym dowodem tego jest fakt, iż podczas inwazji bolszewickiej cały Związek Strzelecki rozwiązał się, by wziąć czynny udział w odpieraniu wroga, wybitny udział w powstaniu górnośląskiem licznych oddziałów naszych na najbardziej zagrożonych placówkach, co było z wielkiem uznaniem stwierdzone przez naczelne władze powstańcze.

4) Zarząd Główny poczuwa się wreszcie do obowiązku sprostowania w imię prawdy mylnego przedstawienia stosunku naszego finansowego do władz rządowych i M. S. Wojsk. Zaznaczyć musimy, że Związki Strzeleckie wszystkich państw zachodnio - europejskich i Ameryki są złączone w jeden Międzynarodowy Związek Strzelecki „L'Union Internationale de Tir“, rekonstruowany w kwietniu 1921 r. w Paryżu, w którym to Zjeździe czynny udział brali nasi delegaci i do którego to Związku (poza obrębem państw centralnych) nasz Związek Strzelecki ma zaszczyt należeć. Podkreślamy, że wszystkie te Związki znajdują się pod protektoratem Naczelników Państw i najwyższych władz rządowych i samorządowych, które rozumiejąc ich znaczenie dla obrony państwa, nie szczędzą im wszechstronnej pomocy technicznej i dużych subsydjów finansowych — w porównaniu z któremi udzielane nam zapomogi są drobnym ułamkiem.

Związek Strzelecki, szkoląc i wychowując żołnierza - obywatela, pracuje jedynie nad wzmożeniem obrony państwa i jako organizacja, przygotowująca rezerwy dla armji stałej nie mógł się wypowiadać tem samem przeciwko jej istnieniu, a pomawianie o to przedstawiciela Komendy Głównej Zarząd uważa za prowokację.

Indywidualne przemówienie p. Polakiewicza w imieniu reprezentowanego stowarzyszenia Związku Legjonistów jest tylko wyrazem jego własnej opinji o roli „Strzelca“, ale nie wytyczną Zarządu Głównego, co zostało przedtem zaznaczone w przemówieniu sekretarza, oraz natychmiast przez przewodniczącego, prof. Bartla zostało sprostowane.

TELEGRAMY.
Zjazd w Londynie.

PRZYJAZD PREMJERÓW.

Bourdeaux, 8 grudnia. (PAT.). (P. R.). Poincare odjechał dziś rano do Londynu. Mussolini oczekiwany jest po południu w Paryżu, skąd niezwłocznie uda się do Londynu.

Bruksela, 8 grudnia. (PAT.). Theunis i Jaspar odjechali do Londynu.

PROPOZYCJE FRANCUSKIE.

Paryż, 8 grudnia. (PAT.). Jak donosi „Echo de Paris“, Poincare zamierza zaproponować w Londynie zredukowanie długu niemieckiego o 100 miljardów franków papierowych po warunkiem, że dokonana zostanie kompensata długów międzysojuszniczych. W przeciwnym razie zredukowanie długów niemieckich byłoby niemożliwem. Zdaniem Poincarego, zaciągnięcie pożyczki międzynarodowej przez Niemcy jest w chwili obecnej niemożliwe. Stać się ono może aktualnem dopiero wówczas, gdy Niemcy zdołają wzbudzić zaufanie. Poincare zamierza uzależnić udzielenie moratorjum od przeprowadzenia reformy budżetowej i walutowej w Niemczech pod nadzorem Komitetu Gwarancyjnego i przy jednoczesnem zajęciu tytułem gwarancji znacznej części Zagłębia Ruhry.

PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Berlin, 8 grudnia. (A. W.). Z rozmaitych stron informują, że rząd niemiecki ma przedstawić komisji reparacyjnej nowe konkretne propozycje odszkodowań na rzecz Francji. W propozycjach tych jednak w żadnym razie nie będzie wyrażona gotowość do świadczeń w gotówce. Nikt dotąd nie umie powiedzieć, jakiego rodzaju mają być te świadczenia, tem więcej, że ze strony urzędowej zaprzeczają kategorycznie, jakoby istniał zamiar użycia zapasów złota Banku Rzeszy w całości, lub też w części. Pewnem jest tylko, że rzekome propozycje zawierać będą stare postulaty Niemiec udzielenia pożyczki zagranicznej, okraszone przyrzeczeniami stabilizacji marki niemieckiej za pomocą własnych sił i środków. Ostatni postulat przewiduje pożyczkę wewnętrzną. Projekt opiera się na projektowanej w swoim czasie pożyczce wewnętrznej, której obligacje miałyby niezmienną wartość.

AMERYKA WOBEC KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Londyn, 8 grudnia. (A.W.). Tutejsze koła polityczne omawiają żywo sprawę udziału Ameryki w obradach nad sprawą reparacji. Wiele do myślenia daje równoczesna obecność trzech amerykańskich dyplomatów w Londynie, a mianowicie: Harwev'a, ambasadora berlińskiego i posła w Brukseli, Fletchera.

Panuje tu przekonanie, że jeden z nich bedzie zastępował Amerykę na konferencji londyńskiej.

Konferencja rozbrojeniowa

PAKT O NIEAGRESJI.

Moskwa, 7 grudnia. (PAT.). Wczoraj odbyło się tu drugie plenarne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej. Na porządku dziennym polski projekt paktu o nieagresji i arbitrażu. Rosyjska delegacja wniosła swój kontrprojekt, litewska zaś szereg poprawek do projektu polskiego. Osiągnięto porozumienie co do szeregu poszczególnych punktów.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI.

Moskwa, 8 grudnia. (PAT). Dotychczasowy przebieg rokowań przedstawia się jak następuje: Plenarne posiedzenie, rozpoczynające konferencję rozbrojeniową, pozwoli delegatom wszystkich państw, biorących udział w konferencji, wypowiedzieć opinję swych rządów w sprawie rozbrojenia. Wbrew propozycji rosyjskiej postanowiono, iż obrady w komisjach będą tajne. Od pierwszego dnia konferencji uwidoczniona została niemal we wszystkich sprawach jednomyślność Polski, Estonji i Finlandji. Wbrew planom rosyjskim konferencja miast przystąpić do załatwienia sprawy rozbrojenia technicznego, postanowiła rozpatrzeć uprzednio sprawę nieagresji oraz arbitrażu, a następnie dopiero sprawę rozbrojenia technicznego. Wszystkie dotychczasowe zebrania ograniczały się do dyskusji nad sprawą paktu o nieagresji, która na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu ma być ostatecznie załatwiona. Dyskusja prowadzona jest na podstawie projektu polskiego, do którego rosjanie i Litwini wnieśli poprawki. Przedstawiciele Litwy biorą bierny udział w posiedzeniach, nie odgrywając wybitniejszej roli w czasie dyskusji i starając się jedynie wysunąć na forum spór polsko - litewski. W razie gdyby sprawa paktu o nieagresji została dziś załatwiona, konferencja przystąpiłaby do obrad nad rozbrojeniem technicznem.

Wieś i z Lozanny

ŻĄDANIA TURECKIE W SPRAWIE CIEŚNIN.

Lozanna, 8 grudnia. (PAT.). (Szwajcarska Agencja). Delegacja turecka przedstawiła swe życzenia odnośnie do kwestji cieśnin, zawarte w następujących punktach: 1) Uzyskanie gwarancji dotyczących zabezpieczenia cieśnin, Konstantynopola i Morza Czarnego przeciwko jakiemukolwiek atakowi od strony morza lub lądu. 2) Ograniczenie sił morskich. 3) Zakaz stacjonowania okretów wojennych na Morzu Czarnem. 4) Wolność przejazdu okrętów handlowych tak w czasie wojny, jak i pokoju. Na wypadek wojny Turcja zadowoliłaby się kontrolą.

SPRAWA KAPITULACJI.

Lozanna, 8 grudnia. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji dla spraw ustroju kapitulacyjnego, delegaci mocarstw sojuszniczych wysunęli dezyderaty w sprawie statutu dla ochrony cudzoziemców. Delegacja turecka uznała propozycje sojuszników za możliwe do przyjęcia w zasadzie. Propozycje sojusznicze pozwalają przypuszczać, iż porozumienie w sprawie ustroju kapitulacyjnego będzie możliwe do osiągnięcia.

PRACE PODKOMISJI.

Lozanna, 8 grudnia. (PAT.). Na podkomisji dla klauzul, dotyczących administracji portów i dróg żelaznych oraz sprawy tranzytu, osiągnięto porozumienie z delegacją turecką.

RÓŻOWE NADZIEJE.

Lozanna, 8 grudnia. (PAT.). (Havas). Pewne naprężenie sytuacji, które onegdaj jeszcze dało się odczuwać, znika stopniowo. Delegaci na konferencję uważają, że sojuszniczy projekt uregulowania sprawy cieśnin czyni zadość interesom wszystkich państw, wchodzących w rachubę. Delegaci tureccy twierdzą, iż w rokowaniach w sprawie cieśnin między Turcją a sojusznikami nie zachodzi żadna różnica zdań.

PRZERWA ŚWIĄTECZNA.

Lozanna, 8 grudnia. (PAT.). Szwajcarska Agencja: Donoszą, że konferencja pokojowa przerwie prawdopodobnie swe prace dnia 23 grudnia i podejmie je ponownie 2-go lub 3-go stycznia. W czasie nieobecności lorda Curzona, który musi udać się do Londynu, komisje będą kontynuowały swą pracę.

ARMJA GRECKA W POGOTOWIU.

Londyn, 8 grudnia. (PAT.). — „Daily Express“ donosi z Aten, że generalissimus armji greckiej Pengalos oświadczył w wywiadzie, iż w razie zerwania rokowań w Lozannie, armja grecka gotowa jest niezwłocznie rozpocząć ofenzywę przeciw kemalistom.

Co robi Krasin w Rzymie?

Berlin, 8 grudnia. (A. W.). Krassin, bawiący w Rzymie, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że nie otrzymał od rządu sowieckiego żadnej misji politycznej, a jedynie postawiono mu za zadanie przywrócenie normalnych stosunków handlowych między Rosją sowiecką a Włochami. Obie strony — oświadczył Krassin — mają jeszcze dużo wątpliwości i zanim nastąpi zawarcie układu handlowego, będą musiały być uregulowane sprawy natury politycznej. W sprawie własności i mienia prywatnego oświadczył Krassin, że w najbliższym czasie wejdzie w życie ustawa cywilna, mająca zabezpieczyć kapitały obce, znajdujące sie w Rosji. Ustawa ma być wkrótce ratyfikowana przez kongres sowiecki, a następnie przez rząd sowiecki ściśle przestrzegana.

W poniedziałek, dnia 11 b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się odczyt tow. dr. F. Perla na tem. „Przed trzydziestu laty. Powstanie i początki P. P. S."

Bilety do nabycia przy wejściu.

Zagadnienie ustawy imigracyjnej.

Berlin, 8 grudnia. (A.W.). Prezydent Harding polecił kongresowi amerykańskiemu złagodzić nieco ustawę imigracyjną. Przypisują temu wielkie znaczenie, jako wskazówce na poprawę sytuacji ekonomicznej w Stanach Zjednoczonych.

Kronika polityczna

Poseł dr. Wróblewski **wręczył 7 b. m.** prezydentowi St. Zjednoczonych Hardingowi na uroczystem posłuchaniu w Białym Domu listy uwierzytelniające.

W czwartkowym „Kurjerze Porannym" czytamy:

„W kuluarach krążyła następująca anegdota o przebiegu obrad komisji regulaminowej Senatu. Zastanawiano się nad pytaniem:

Kto jest senatorem?

P. Marszałek Trąmpczyński miał zdefinjować:

Człowiek który ma wypisany na swoje nazwisko odnośny certyfikat komisji wyborczej.

Senator Posner:

Jak w carskiej Rosji, gdzie człowiek składał się z duszy, ciała i paszportu.

Marszałek Trąmpczyński:

U nas w Berlinie, uważano za umarłego tylko tego, komu wystawiono świadectwo o zgonie.

Motywację p. Marszałka uznano za słuszną".

Niefortunna wycieczka p. Nowaczyńskiego do Krakowa.

(Telefonem z Krakowa).

W piątek rano przyjechał do Krakowa na odczyt o faszyzmie p. Nowaczyński. Kiedy p. Nowaczyński o 7 rano po drodze z dworca przechodził ul. Seweryna Michałowskiego, przystąpił do niego akademik, który kilkakrotnie p. Nowaczyńskiego uderzył w twarz. P. Nowaczyński, broniąc się, ugryzł napadającego w rękę. Na krzyk p. Nowaczyńskiego nadbiegła policja i zatrzymała owego akademika, który tłumaczył się, że uderzył p. N. za napaści bezustanne na Naczelnika Państwa. W biurze policji spisano o zajściu protokuł.

O godz. 4-ej rozpoczął się odczyt p. N. w Starym Teatrze. Gmach cały otoczony był kordonem policji. P. Nowaczyński, wychwalając faszyzm, potrącił o Legjony, któremi, zdaniem p. N., kierowali ludzie, szkodliwi dla Polski. Na te słowa na sali powstała wrzawa i zerwała się burza protestów, która trwała dobre dziesięć minut. Jednocześnie pogasło światło elektryczne, wskutek zepsucia się maszyn w elektrowni i sala pogrążyła się w ciemnościach. Przy świecach musiał p. Nowaczyński kończyć swój „odczyt".

Z Rady Miejskiej

Drożyzna i nowe kredyty. — Pożyczka na odbudowę „Rozmaitości". — Wnioski o służbie cmentarnej i dozorcach domowych. — Nowy prezydent Warszawy.

Onegdajszemu posiedzeniu Rady M. przewodniczył r. I. Baliński.

Porządek dzienny posiedzenia składający się z 26 punktów, zawierał niemal same wnioski drożyźniane. Szalejąca drożyzna sprawia, że wszelkie preliminarja budżetowe oraz uchwalone do nich dodatki i dodatki do tych dodatków są już dawno przekroczone i coraz to inny wydział lub urząd występuje z wnioskiem ściśle drożyźnianym.

A zatem uchwalono podnieść opłaty od psów, koni, samochodów i rowerów. Podwyższono opłaty od informacji udzielanych przez Biuro adresowe do mk. 100 — za zwykłe i do mk. 300 — za informacje listowne. Przy tej sposobności radny Kirszbraum zgłosił wniosek, by ściągnięto od instytucji rządowych należności przypadające Biuru za informacje. Jak się bowiem okazało, instytucje rządowe, pomimo uchwały Rady M., nie spieszą się z uiszczeniem opłat miastu za informacje. Wniosek r. Kirszbrauna uchwalono.

Na dalsze roboty, związane z odbudową Teatru „Rozmaitości", a właściwie na zakup materjałów, umeblowania etc. uchwalono zaciągnąć pożyczkę w P. K. O. w wysokości 500 miljonów marek. Z wyjaśnień wiceprez. Jabłońskiego wynika że przy obecnych cenach materjałów i robocizny do zupełnego wykończenia teatru potrzeba jeszcze miljarda mk. Dotychczas wydano na odbudowę 161 miljonów mk., ale obecna wartość wykonanych robót przekracza już sumę 1,500 miljonów. Grubsze roboty jak mury, konstrukcje żelazne i żelaznobetonowe są już w zupełności wykonane i jeśli nie zajdą przeszkody nieprzewidziane, ku jesieni 1923 roku „Rozmaitości" oddane zostaną do użytku publicznego.

Po uchwaleniu całego szeregu innych drobnych wniosków charakteru finansowego przystąpiono do sprawy służby cmentarnej. Przemawiali jeszcze raz r.r. tow. tow. Jaworowski i Szpotański, żądając, by niezależnie od wniosku prawicy R. M. — przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego — jednakże przegłosowano także wniosek r. tow. Praussowej, wzywający prezydjum R. M. do interwenjowania na rzecz 120 rodzin robotniczych.

Przewodniczący przychylił się do tego żądania i przystąpiono do głosowania.

Większością głosów wniosek P. P. S. obalono i uchwalono przejść nad strajkiem służby cmentarnej do porządku dziennego.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania r. tow. Jaworwski złożył w imieniu klubu radnych P. P. S. oświadczenie, potępiające egoistyczne stanowisko kapitalistycznej większości Rady oraz zapewnił robotników cmentarnianych, iż P. P. S. udzieli im wszelkiego możliwego poparcia w ich walce z wyzyskiem.

Drugi wniosek P. P. S. w sprawie wynagradzania przez miasto dozorców domowych za prace koło uprzątania ulic wbrew oczekiwaniom nie zabrał wiele czasu. Przemawiał tylko r. W. Łypacewicz, wypowiadając się przeciwko obciążaniu miasta tym wydatkiem, który przy obecnej normie 20 tys. mk. miesięcznie na dozorcę wyniósłby około 2,5 miljarda rocznie. Mówca współczuje i dozorcom i niektórym kamienicznikom i dlatego uważa, że ze sprawą tą należy czekać dopóty, dopóki nie zostanie zmieniona ustawa o ochronie lokatorów.

Z kolei r. dr. Zawadzki zgłosił wniosek, by wniosek w sprawie dozorców domowych odesłać z terminem dwutygodniowym do Komisji Regulaminowo - Prawnej i Finansowo - Budżetowej, co większość Rady skwapliwie uchwaliła.

Po przerwie zarządzono wybory prezydenta miasta na miejsce opróżnione przez ustąpienie senatora St. Nowodworskiego.

W imiennem głosowaniu uzyskał wiceprezydent Wł. Jabłoński, kandydat Koła Narodowego 43 głosy.

Lewica i ugrupowania żydowskie złożyły białe kartki.

Wybory 3 wiceprezydentów odbędą się na następnem posiedzeniu.

Na choinkę dla sierot robotniczych.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka opiekuje się bezdomnemi sierotami, które wychowuje w schroniskach. Wobec wielkich trudności finansowych, z jakiemi Wydział ustawicznie borykać się musi, zaopatrzenie dzieci w ciepłą odzież i obuwie, bez poparcia szerokiego ogółu robotników, staje się wprost niemożliwe. Sieroty robotnicze w mroźnej porze zimowej drżą z zimna, bose i licho odziane.

Wydział zwraca się przeto z gorącym apelem do Związków zawodowych, by pośpieszyły z ofiarami na gwiazdkę dla dzieci najbardziej pokrzywdzonych, dla których smutna rzeczywistość przeistacza raj dziecięctwa i ową wyśnioną, złotą krainę młodości — w świat ponury, pełen cierpień i niezasłużonych krzywd.

Niechaj choinka, której skrzące światła wnoszą tyle czarownego zachwytu w serca dzieci szczęśliwych—również i owym najbiedniejszym ukoi łzy i wywoła na ustach uśmiech radości i szczęścia.

Towarzyszki-robotnice! Wasza to główna misja wielka; czerpiąc siły w sercu, potraficie wniknąć głębiej w tajniki duszy dziecięcej i zapobiec skutecznie owej niedoli. która w młodych serduszkach żłobi niezatarte ślady smutku, udręki i goryczy. Kobiety-matki! Śpieszcie z pomocą, nie pozostańcie obojętne na krzywdę sierot robotniczych!!

Uprasza się o składanie ofiar w administracji „Robotnika", Warecka 7, lub w Banku Ludowym Nr. 83, Marszałkowska Nr. 99.

Za Rob. Wydział Wychowania Dziecka

Poseł T. Arciszewski.
Dr. J. Malynicz.
Antonina Dzererowa.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Do wszystkich komitetów dzielnicowych okręgowego Komitetu P. P. S. Warszawa-Podmiejska.

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie Nr. 6, I piętro, konferencja okręgowa z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z akcji wyborczej.
2. Sprawy organizacyjne.
3. Sytuacja polityczna.
4. Wolne wnioski.

Obowiązuje obecność delegatów wszystkich dzielnic. Proszeni są również o przybycie wszyscy towarzysze, którzy brali udział w akcji wyborczej.

Wydział Agitacyjny. Dziś o godz. 5 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Agitacyjnego, na które winni przybyć wszyscy członkowie Wydziału.

Ruch zawodowy.

WARSZAWSKA RADA ZW. ZAWOD.

Dziś o godz. 5-ej wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (Zw. Rob. Miejskich) odbędzie się posiedzenie warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Baczność blacharze! Sekcja blacharzy wzywa członków na walne zebranie, celem omówienia spraw fachowych, do lokalu, Leszno 53, w niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 10 rano. Wejście za legitymacjami. Towarzysze, stawcie się licznie.

Ze Zw. Metalowców. Oddział Zw. Warszawa (Leszno 53) podaje do wiadomości wszystkim robotnikom i robotnicom w fabrykach metalowych w Warszawie i na Pradze, iż w niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się wiec w posesji, Leszno 53, w sprawie podwyżki płac.

Wśród czasopism.

„L'Est Européen".

Wyszła z druku przed kilkunastu dniami broszurka p. t. *„Dwuletnia działalność miesięcznika „L'EST EUROPEEN"* 1920 — 22. Słyszeliśmy, iż konieczność przypomnienia szerokiej publiczności specjalną broszurką istnienie regularnie ukazującego się w Warszawie miesięcznika powstała stąd, że „L'est Européen" boryka się ze znacznemi trudnościami finansowemi. Drogą wykazania w umyślnej broszurze swych celów i przytoczenia b. licznych głosów prasy polskiej i zagranicznej, chętnie i obficie korzystającej z artykułów i informacji „L'est Européen" — chce redakcja tego pisma zainteresować społeczeństwo i czynniki rządzące swem wydawnictwem. Bardzo przykro stwierdzać fakt, iż tak niezmiernie pożyteczne wydawnictwo musi uciekać się do tak heroicznych środków dla zapewnienia sobie dalszego bytu. Dla każdego czytelnika polskiego, interesującego się sprawami politycznemi i społecznemi, orjentującego się w zagadnieniach polityki międzynarodowej, po przeczytaniu kilku numerów „L'est Européen" stawało się jasnem, że pismo to skutecznie i z powodzeniem spełnia trudne zadanie szerzenia zagranicą prawdy o Polsce i jej sąsiadach na Wschodzie. Prawdy bezstronnej, naukowej, opartej na badaniach ścisłych i na faktach dowiedzionych. Liczne przedruki z „L'est Européen" w prasie zagranicznej świadczą o zaufaniu zagranicy do informacji źródłowej i objektywnej, podawanej przez ten miesięcznik. Wobec stwierdzonej wielokrotnie nieudolności naszej propagandy zagranicznej, wobec prawie kompletnego braku tej propagandy zapewnić należy dalsze istnienie wydawnego po francusku „L'est Européen", które osiągnęło dotychczas tak piękne rezultaty.

Książki nadesłane.

„Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym". Część II, str. 272. Instytut Gospodarstwa Społecznego, nakł. Tow. Wyd. „Ignis" (E. Wende i Sp.).

Ukazała się część druga opracowanego pod redakcją prof. Ludwika Krzywickiego dzieła o Rosji Sowieckiej. Zawiera ona rozdziały o polityce rządu Sowietów w zakresie wymiany wewnętrznej, aprowizacji i kwestji robotniczej.

Już pierwsza część wymienionego dzieła omawiająca politykę przemysłową, finansową i agrarną współczesnej Rosji, wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Część druga, traktująca o dwuch najbardziej zasadniczych dziedzinach systemu sowieckiego, pozwala czytelnikowi stworzyć jasne pojęcie o istocie ewolucji, jaka się dokonała w polityce społecznej sowietów za ostatnie dwa lata.

W rozdziale, poświęconym wymianie wewnętrznej książka wyczerpująco analizuje przejściowe formy sowieckiej organizacji aprowizacyjnej z okresu wojny (kontyngenty, podział produktów przez państwo, system przydziałów żywnościowych), oraz kolejne zmiany, jakie w niej nastąpiły w związku z likwidacją systemu regulowania całego życia przez państwo.

W rozdziale, *omawiającym politykę robotniczą*, znajdujemy niezwykle obfity materjał do tej kwestji. Szczegółowej ocenie zostaje poddana polityka rządu Sowietów w sprawie taryf zbiorowych, organizacji rynku pracy, długość dnia roboczego, ochrony pracy, ubezpieczenia społecznego, oraz związków zawodowych.

Obszerny dział aneksów, zawierający ważniejsze dekrety, rozporządzenia i ustawy rządu sowieckiego, uzupełnia książkę i wysunięte w niej twierdzenia.

Lech Orwicz - Brochiński. Miłość i Zazdrość. Bydgoszcz.

Dokumenty Historyczne. Capitulare De Villis. Wydał Stanisław Arnold. E. Wende i Sp. Tow. Wyd. „Ignis". 1923 r.

Dokumenty Historyczne. Magna Charta Libertatum. (1215). Wydał Stanisław Nowakowski. E. Wende i Sp. Tow. Wyd. „Ignis". 1923 r.

Jack London Na szlaku (The Road). Szkice autobiograficzne. Tow. Wyd. „Ignis". 1923. Warszawa. Przekład autoryzowany z ang. Stanisławy Kuszelewskiej.

Piotr Choynowski. Kij w mrowisku. Nowele. Tow. Wyd. „Ignis". 1923 r.

Życie gospodarcze.

Kursy walut w Rosji sowieckiej. Oficjalny kurs walut zagranicznych w Rosji jest następujący: Funt sterling 100 milj., dolar St. Zjednoczonych 23 milj., frank francuski 1.200.000, frank szwajc. 3.250,000, korona szwedzka 5.800.000, lir włoski 700.000, lir turecki 12,000.000, marka niemiecka 3.4000, korona czechosłowacka 600,000, rubel złoty 11.900.000 rb. sow. (PAT.).

Wzrost bezrobocia w Austrji. Mimo pewnych dodatnich skutków akcji sanacyjnej w postaci stabilizacji korony, dzięki czemu ceny wielu artykułów spożywczych stale się obniżają — stwierdzić należy jednocześnie i ujemne strony tej akcji, mianowicie brak gotówki u wielkich przemysłowców i wzrastająca z dnia na dzień liczba bezrobotnych. Bezrobocie przybiera rozmiary wprost katastrofalne. Poseł socjalistyczny dr. Ellenbogen w mowie swej podał kilka dat, z których wynika, że bezrobotność wzrosła w ciągu ostatniego roku o 221 % i że w samym Wiedniu obecnie jest przeszło 85 tys. bezrobotnych. Przytem niemal codziennie jakieś wielkie przedsiębiorstwo zawiesza pracę, a w wielu gałęziach przemysłu już od dłuższego czasu pracuje się tylko po 3 lub 4 dni w tygodniu. Rząd, celem złagodzenia doli bezrobotnych, wydaje tygodniowo na zapomogi 3 miljardy koron. (A. W.).

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 0,7, najniższa — 6,7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy Polski zachmurzenie zmienne, na południu pochmurno i opady śnieżne, większy mróz, wiatry z kierunków północnych.

Prawo noszenia czapek studenckich. Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego powziął uchwałę treści następującej: 1) prawo używania białych czapek U. W., począwszy od nowego roku akademickiego 1922/23, będzie przysługiwał wyłącznie członkom Tow. „Bratnia Pomoc"; 2) Zarząd Tow. będzie uprawniony przeprowadzać, w porozumieniu z rektorem, odpowiednią w tym kierunku kontrolę; 3) studenci, nie należący do „Bratniej Pomocy", za nieprawne noszenie czapek będą pociągani do odpowiedzialności przed Senatem Akademickim; 4) osoby, nie będące studentami, będą, w porozumieniu z Senatem, pociągane do odpowiedzialności sądowej. Uchwała powyższa obowiązuje w bieżącym miesiącu.

Na warszawskich dworcach kolejowych. Na dworcach węzła warszawskiego w czasie nocnym, a mianowicie: na st. Warszawa Główna od godziny 2—4.30, na st. Warszawa Gdańska od godz. 0.30—6-ej, na st. Warszawa Wil. od godz. 1—4.30, na st. Warszawa Wsch. od godz. 1—3.30, kiedy żadne pociągi nie odchodzą, ani przychodzą, mogą przebywać tylko podróżni, przejeżdżający przez Warszawę w komunikacji bezpośredniej — przejściowej i posiadający na usprawiedliwienie tego stosowne bilety przejazdowe. Podróżnym zaś, zaopatrzonym w bilety peronowe lub przejazdowe komunikacji miejscowej, prawo przebywania na dworcach warszawskich w czasie wyżej wskazanym nie przysługuje.

Wstrzymanie emigracji do St. Zjednoczonych. W związku z ogłoszeniami niektórych towarzystw okrętowych, wzywającemi emigrantów zamorskich do składania „affidavit'ów" w biurach towarzystw, Urząd Emigracyjny podaje niniejszem do wiadomości, że stemplowanie „affidavit'ów" przez Urząd przerwane zostało z dniem 1 października r. b. i że obecnie składanie „affidavit'ów" do stemplowania jest bezcelowe, gdyż emigranci w chwili obecnej paszportów zagranicznych na wyjazd do Stanów Zjednoczonych otrzymywać nie mogą, ze względu na wyczerpanie liczby numerów, przeznaczonych do wydania emigrantom przez konsulat Stanów Zjednoczonych.

Konkurs. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej ogłasza konkurs na stanowiska: 3-ch referentów, względnie st. referentów w Warszawie, VII, względnie VI stopnia służbowego urzędników państwowych, stosownie do kwalifikacji.

Ubiegający się o powyższe stanowiska, winni nadesłać w terminie 2-tygodniowym do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń): 1) curriculum vitae, własnoręcznie napisane, 2) odpisy świadectw złożonych egzaminów rządowych na wydziale prawa, 3) świadectwa pracy dotychczasowej, 4) świadectwo przynależności państwowej polskiej.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich komunikuje, iż w imieniu członka Związku, p. Marji Steckiej, przez radcę prawnego Związku adwokata p. Eugenjusza Popoffa, została wytoczona sprawa przeciwko księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka o nadbicie 1000 egzemplarzy ponad liczbę przewidzianą w umowie książki p. t. „Żydzi w Polsce". Sprawa powyższa toczyć się będzie w Wydz. XI Sądu Okręgowego przy ul. Miodowej. Pierwszy termin rozpraw wyznaczono na 14 grudnia r. b.

Ukaranie 88 pijaków. Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych i na ulicach, komisarz rządu ukarał 88 osób (w tej liczbie sześć kobiet) — na grzywny od 3 do 20 tysięcy mk. — łącznie na 550 tysięcy mk. i na areszt od 1 do 3 dni — łącznie na 201 dni.

WYPADKI.

Zamachy samobójcze. W bramie domu nr. 50 przy ul. Chłodnej, w celu samobójczym napiła się esencji octowej, kobieta niewiadomego nazwiska, mająca około 20 lat, chrześcijanka. Pogotowie przewiozło desperatkę, która nie chciała wyjawić swojego nazwiska, ani adresu, do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W bramie domu nr. 45 przy ul. Twardej, 23-letnia Zofja Dąbrowska (nigdzie nie meldowana) w celu samobójczym napiła się ługu. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Pożary. W domu nr. 50 przy ul. Pawiej, wynikł pożar, wskutek obciążenia transformatora elektrycznego. Przybyłe Pogotowie elektrowni miejskiej wyłączyło linję, a straż ogniowa pożar ugasiła.

— W piekarni Szlamy Telimera przy ul. Pawiej nr. 22, wynikł pożar, wskutek zapalenia się sadzy. W ciągu pół godziny pożar ugasiła straż ogniowa.

Kradzieże. Z przedpokoju biura Tow. Akc. „Gantz" w Al. Jerozolimskich Nr. 65, skradziono futro, nutry z kołnierzem fokowym, wartości pięciu miljonów mk., należące do Leopolda Gantza (Sienna Nr. 25), przedstawiciela Budapeszteńskiego Tow. Elektrycznego.

— Na dworcu Głównym Władysławowi Maronowi (gm. Dębsk, pow. Mławski) skradziono futro „szopę" z kołnierzem małpim w rodzaju peleryny, wartości miljona dwustu tys. mk.

Teatr i muzyka.

T. Wielki. Dziś „Kawaler Srebrnej Róży".
T. Rozmaitości. Dziś „Ona".
T. Reduta. Dziś pop. o godz. 3 m. 45 „Judasz" po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej. Wieczorem „Przechodzień".
T. im. Bogusławskiego. Dziś „Ksiądz Marek".
T. Polski. Dziś „Wesele".
T. Mały. Dziś „Banco".
T. Komedja. Dziś „Bogini niepokoju".
T. Nowości. Dziś „Bajadera".
T. Nowy. Dziś „Niech mnie djabli wezmą".
T. Praski. Dziś „Kmicic".

PORANEK MUZYCZNY.

Pierwszy poranek ork. reprez. pod dyr. A. Sielskiego, który odbędzie się jutro o 12 m. 30 w Teatrze „Nowości" przy ul. Bielańskiej obudził żywe zainteresowanie wśród szerokich kół inteligencji i młodzieży szkół tak ze względu na wyjątkowo niskie ceny, jak i na dobrze dobrany program. Odegrany będzie m. in. fragment z pięknej opery F. Szopskiego „Lilje" (specjalnie przeinstrumentowany przez A. Sielskiego) z pieśnią sieroty w wykonaniu W. Miłkowskiej. Przy akomp. orkiestry odśpiewa A. Dobosz pieśń Niewiadomskiego „Siwy koniu". Bilety sprzedaje sklep oficerski, Nowy Świat 69, w niedzielę zaś kasa teatru „Nowości" na Bielańskiej.

Koncert w Konserwatorjum. Jutro w Sali Konserwatorjum (Okólnik 1) odbędzie się koncert Zjednoczenia Uczniów Szkoły Dramatycznej z udziałem p.p.: Zboińskiej - Ruszkowskiej, Michałowskiego i prof. Lewensteina, dyr. Henryka Melcera, Stanisławy Umińskiej, Ludwika Ursteina i Aleksandra Zelwerowicza. Pozostałe bilety (od 800 do 4,000 mk.) dziś w księgarniach Idzikowskiego i Wendego oraz jutro od 10 w kasie Konserwatorjum.

Drugi wieczór artystyczny w Zachęcie. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej organizuje w dniu 16 grudnia w godz. od 7—10 w. II wieczór artystyczny, polegający na zwiedzaniu wystaw Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, tym razem „Salonu dorocznego", pod kierunkiem artystów malarzy. Bilety na powyższy wieczór nabywać można w Biurze Centralnym K. M. K.-A., Bracka 18 m. 5 w godz. od 4—7 w. Jedynie za pośrednictwem delegatów Związków i Stowarzyszeń.

Tęczowe widowisko dla dzieci. Czwarty z szeregu olśniewających poranków „Bajek" dla dzieci odbędzie się w „Wodewilu" w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 12 w południe. Najulubieńsi artyści młodocianej publiczności: pp. Marja Balcerkiewiczówna, Stanisława Umińska, Marjusz Maszyński i Wincenty Rapacki (syn) wezmą udział w przedstawieniu. Program uzupełni występ tanecznego zespołu T. Wysockiej i pantomina Pawliszczewy, Carnela i innych. Bilety w kasie „Wodewil", Nowy Świat 43, codziennie od 10 rano do 3 pp.

Wieczór pieśni. Sala Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, w dniu 17 grudnia o godz. 8½ wieczorem wypełni się niewątpliwie na koncercie utworów Czajkowskiego, Moniuszki, Niewiadomskiego, Gliera, Młynarskiego, Galla, Rachmaninowa i innych, w znakomitem wykonaniu Ignacego Dygasa i Haliny Leskiej, przy akompanjamencie kapelmistrza opery Rodzińskiego. Bilety wcześniej w księgarni Wendego, Krakowskie Przedmieście 9.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYYCH.

„Palace". — „Dr. Jekyll".

Nareszcie ustąpiła z ekranu „Tajemnica przystanku tramwajowego", ustąpiła po wielotygodniowym tryumfie, w pełni powodzenia. Publiczność tłumnie nawiedzała „Palace", by zobaczyć ulubionych swych aktorów, mniej chyba z zachwytu nad „genjalnym" pomysłem dramatu. Obecnie obraz ten podobno jedzie do Ameryki—będzie tam pierwszem świadectwem wysokiego poziomu artystycznego naszej wytwórni (czego zresztą poprzednie próbki nie potwierdzały) — ale zadziwi prawdopodobnie naiwnością swej fabuły dramatycznej.

Obecnie miejsce „Przystanku tramwajowego" zajął „Dr. Jekyll". Trudno o bardziej jaskrawy kontrast. Tamto banalne sztuczydełko, na tanich efektach zbudowane, obliczone na powodzenie wśród widzów niewybrednych — to ciekawy oryginalny dramat, zbudowany na tle świetnej noweli Stevensona. Znakomite zinscenizowanie, zajmująca treść, całość mogąca zadowolić najwybredniejszego widza.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra głównego bohatera — Johna Barrymore. Mimika jego jest czemś wprost fenomenalnem. Dzięki niej i dzięki subtelnemu zrozumieniu swojej roli, Dr. Jekyll jest postacią ciekawą, oryginalną — i mogącą uczynić wrażenie.

Ale zdaje się publiczności niezbyt przypadła do smaku, bo acz dopiero 3-ci dzień gości na ekranie, przepełnienia w „Palace" niema.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.